

Piotr Wielbiński

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 1983 r. Rw 533

Palestra 29/6(330), 105-109

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

art. 168 § 1 k.k. nie powiódł się w pełni z powodu niezgrania wymagań odpowiedzialności natury przedmiotowej

i podmiotowej, jak tego wymagają odpowiednie przepisy kodeksu karnego.

Włodzimierz Kubala

3.

GŁOSA

do wyroku Sądu Najwyższego
z dnia 5 lipca 1983 r.
Rw 533/83 *

Teza glosowanego wyroku brzmi, jak następuje:

Nie zachodzi zbieg przepisów art. 159 k.k. z art. 156 § 1 k.k. w wypadku, gdy używający niebezpiecznego narzędzia uczestnik bójki lub pobicia człowieka spowoduje własnym działaniem

u innej osoby uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia w rozumieniu art. 156 § 1 k.k. W wypadku takim sprawca ten ponosi odpowiedzialność tylko na podstawie art. 156 § 1 k.k.

Warunkiem koniecznym zbiegu przepisów ustawy jest to, żeby sprawca dopuścił się jednego czynu.¹ Ustalenie, czy mamy do czynienia z jednym, czy z wieloma czynami, pozwala dopiero poruszyć zagadnienie kwalifikacji prawnej danego zachowania się.² W glosowanym wyroku jedność czynu można uznać za przesądzoną w kierunku pozytywnym, mimo że brak na ten temat osobnych rozważań. Tak więc zarówno w tezie jak i w uzasadnieniu użyto określenia „zbieg przepisów”, która to sytuacja łączyć się może wyłączenie z jednym czynem. Po drugie, w części dyspozytywnej wyroku, a także w końcowym fragmencie uzasadnienia mówi się w liczbie pojedynczej o „czynie oskarżonego”, wobec czego zasadny jest wniosek, że chodzi właśnie o jeden czyn. Stanowisko SN w tym zakresie jest niewątpliwie trafne. Ponieważ bójka lub pobicie cha-

rakteryzować się muszą pewną ekstensją w czasie, przeto nawet ustalenie, że spowodowanie przez oskarżonego Romualda B. przypisanego mu uszkodzenia ciała (złamanie żuchwy pokrzywdzonemu) nastąpiło nie przy użyciu niebezpiecznego narzędzia, nie pozbawiałoby całego zdarzenia cech jednego czynu.

Przyjęcie, że popełniony został jeden czyn, otwiera następnie kwestię, czy czyn ten wyczerpuje znamiona określone w dwóch lub więcej przepisach ustawy karnej, a w tej sytuacji powinno nastąpić zakwalifikowanie go kumulatywnie na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów (art. 10 § 2 k.k.), czy też w istocie wyczerpuje on znamiona określone w jednym tylko przepisie, a to wobec zastosowania tzw. reguł wyłączania wielości ocen (kwalifikacji prawnych). „(..) ustalenie, czy w konkretnym wypadku popełnie-

* Wyrok wraz z uzasadnieniem opublikowany został w OSNKW nr 1—2/1984, poz. 12. W WPP nr 3/1984 (s. 406—409) ukazała się glosa W. Sierackiego, którą nie byłem zapoznany w trakcie pisania niniejszych uwag.

¹ W. Wolter: Kodeks karny — Zasady odpowiedzialności karnej — Kumulatywny zbieg przepisów ustawy karnej, Warszawa 1969/1970, s. 27.

² Tak A. Spotowski: Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstw, Warszawa 1976, s. 40, 41. Odmienne M. Tarnawski: Zagadnienia jedności i wielości przestępstw, seria Prawo nr 78, Poznań 1977, s. 176.

nia czynu przestępnego wchodzi w grę kwalifikacja z jednego przepisu (...), czy też z dwóch lub więcej przepisów, wymaga zastosowania znanych w doktrynie zasad wyłączających wielość ocen (...) — stwierdza SN w wyroku z dnia 13.IV.1970 r. III KR 48/70.³ Trzeba przy tym podkreślić, że przepis art. 10 § 2 k.k. statuuje nakaz⁴ zakwalifikowania czynu na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów, że więc reguła powinna być kumulatywna kwalifikacja, natomiast redukcja — na podstawie pewnych pozaustawowych reguł — nasuwających się kwalifikacji do jednej tylko będzie wyjątkiem, co według mnie w każdym wypadku takiego zabiegu wymaga szczególnie starannego uzasadnienia.

Uważam, że argumentacja SN na rzecz tezy, iż „nie zachodzi zbieg przepisów art. 159 k.k. z art. 156 § 1 k.k.”, jest nieprzekonywająca, nie wykazano bowiem niczym, dlaczego zbieg nie zachodzi.

Omawiane zagadnienie stanowi wy-cinek szerszego problemu zbiegu przepisów zakazujących naruszenia pewnych wartości z przepisami zakazującymi narażenia ich na niebezpieczeństwo. Problem ten próbuje się rozwiązać na gruncie tzw. subsydiarności milczącej lub konsumpcji,⁵ w razie zaś zbiegu nieumyślnego naruszenia danego dobra z jednoczesnym umyślnym narażeniem go na niebezpieczeństwo — przez kumulatywną kwalifikację. Choć jednocześnie trzeba tu odnotować, że nie jest to pogląd przyjęty powszechnie,⁶ a poza tym kontrowersyjne oka-

zało się również, czy w ogóle może mieć miejsce jednoczynowe narażenie i naruszenie danego dobra.⁷ Wszystko to jednak dotyczy narażenia i naruszenia tego samego dobra. Natomiast w głosowanym wyroku chodzi o sytuację, kiedy narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia zbiega się z naruszeniem polegającym na spowodowaniu innego niż ciężkie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Żadna reguła nie pozwala zredukować do jednej oceny jednoczesnego naruszenia określonego dobra i zarazem narażenia na niebezpieczeństwo innego dobra, podobnie jak nie podlega redukcji naruszenie danego dobra i zarazem narażenie go na naruszenie w większym stopniu niż naruszenie dokonane.⁸ Już to samo właściwie przesądza wadliwość stanowiska SN zajętego w głosowanym wyroku. Poza tym w sprawie będącej przedmiotem rozstrzygnięcia SN występuje nie „czyste” narażenie, lecz właśnie w bójce lub pobiciu, a ponadto sprawca operuje niebezpiecznym narzędziem, co sprawia, że mamy do czynienia z innym zupełnie (w sensie społecznym i prawnym) czynem, którego elementy z całą pewnością nie mieszczą się w przepisie art. 156 § 1 k.k. Tak więc zawarte w wyroku Rw 533/83 twierdzenie, że jeżeli „istnieją podstawy dowodowe do zindywidualizowania odpowiedzialności konkretnego uczestnika pobicia za spowodowany w wyniku użycia w trakcie pobicia «niebezpiecznego narzędzia» skutek w

³ OSPIKA z. 3/1971, poz. 61, z aprobującą glosą W. Woltera, tamże, s. 138—140.

⁴ Tak też odczytuje przepis art. 10 § 2 k.k. M. Tarnawski: Zagadnienia (...), op. cit., s. 39.

⁵ W. Wolter: Reguły wyłączania wielości ocen w prawie karnym, Warszawa 1961, s. 95.

⁶ Przegląd stanowisk prezentowanych w tej materii w literaturze i w orzecznictwie zawierają opracowania W. Radeckiego (Przestępstwa narażenia życia i zdrowia człowieka na niebezpieczeństwo w kodeksie karnym PRL, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 348, Prawo LXII, Warszawa—Wrocław 1977, s. 53—59) oraz M. Tarnawskiego [Zagadnienia (...), s. 107—114].

⁷ M. Tarnawski: Zagadnienia (...), s. 100.

⁸ Podobnie na tle zbiegu umyślnego narażenia i nieumyślnego naruszenia — W. Radecki: Przestępstwa (...), s. 60.

postaci uszkodzenia ciała, o którym mowa w art. 156 § 1 k.k. (...), to (...) odpowiedzialność za tego rodzaju skutek pochłania odpowiedzialność za sam udział w bójce lub pobiciu, czyli narażenie innej osoby na bezpośrednie niebezpieczeństwo co najmniej cięższych uszkodzeń ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia" — pozbawione jest dostatecznej racji, nic zaś absolutnie nie wyjaśnia dodanie słów, że sprawca taki ponosi odpowiedzialność „za przestępstwo, jakiego się dopuścił”, albowiem sprawca dopuścił się właśnie przestępstwa wyczerpującego znamiona określone w obu tu rozważanych przepisach. Wylimitowanie art. 159 k.k. z kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu jest chyba wyrazem upraszczającego spojrzenia na całe zagadnienie przez przyzmat ostatecznego ujemnego efektu zdarzenia, tj. skutku w postaci uszkodzenia ciała z pominięciem innych istotnych cech tego zdarzenia.

Niewystarczająca także byłaby kwalifikacja z art. 159 k.k. z wyłączeniem art. 156 § 1 k.k. W glosowanym wyroku podkreślono, że odpowiedzialność z przepisu art. 159 k.k. ponosi sprawca użycia niebezpiecznego narzędzia, chociażby nie wynikał z tego żaden ujemny skutek. Powoduje to potrzebę ustosunkowania się do pytania, czy przepis art. 159 k.k. określa typ abstrakcyjnego, czy konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo. Zwolennikiem pierwszej ewentualności jest np. W. Radecki.⁹ Sąd Najwyższy skłania się raczej ku drugiej, skoro akcentuje koniecz-

ność wystąpienia stanu bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia przy tym typie przestępstwa.¹⁰ W tym ujęciu przestępstwo z art. 159 k.k. — podobnie jak przestępstwo z art. 158 § 1 k.k., a także 160 § 1 k.k. — byłoby przestępstwem materialnym (skutkowym), gdyż stan bezpośredniego niebezpieczeństwa jest również skutkiem.¹¹ Wypowiedź SN, że odpowiedzialność z art. 159 k.k. ponosi sprawca użycia niebezpiecznego narzędzia, chociażby nie wynikał z tego żaden ujemny skutek, trzeba więc uzupełnić w ten sposób, że nie musi wystąpić skutek w postaci uszkodzenia ciała jakiegokolwiek stopnia.¹² Już na gruncie k.k. z 1932 r. przyjmowano, że z pojęciem bójki lub pobicia w sposób konieczny łączy się naruszenie nietykalności cielesnej.¹³ Natomiast możliwa jest bójka lub pobicie bez skutków w postaci spowodowania śmierci, uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Innymi słowy, spowodowanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia nie mieści się już z „natury rzeczy” w typie przestępstwa bójki, tak jak nie mieści się np. w typie przestępstwa zgwałcenia.¹⁴ Wobec tego jeżeli sprawca biorący udział w niebezpiecznej (tj. takiej, o jakiej mowa jest w art. 158 § 1 k.k.) bójce lub pobiciu używa niebezpiecznego narzędzia i powoduje uszkodzenia ciała określone np. w przepisie art. 156 § 1 k.k., to dla odzwierciedlenia całej ujemnej treści tego czynu konieczne jest zakwalifikowanie go zarówno z art. 159 jak i z art. 156 § 1 k.k.

⁹ W. Radecki: *Przestępstwa (...)*, s. 34, 140, 145, 154.

¹⁰ Zob.: uzasadnienie wyroku SN z dnia 25.X.1974 r. R.w 496/74, OSNKW nr 1/1975, poz. 16, uzasadnienie wyroku SN z dnia 29.XI.1979 r. II KR 330/79, OSNKW nr 4/1980, poz. 34, a także uzasadnienie wyroku z dnia 5.VII.1983 r.

¹¹ W. Wolter: *Zbieg przepisów ustawy*, PIP nr 10/1973, s. 92; W. Radecki: *Przestępstwa (...)*, s. 31–34.

¹² Tak: W. Gutekunst (w:) O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda: *Prawo karne — Część szczególna*, Wrocław—Warszawa 1975, s. 145; SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 29.XI.1979 r. (cyt. wyżej w przyp. 10).

¹³ W. Makowski: *Kodeks karny — Komentarz*, wyd. II, Warszawa 1933, s. 540, 541; J. Makarewicz: *Kodeks karny z komentarzem*, wyd. IV, Lwów 1935, s. 414.

¹⁴ Wyrok SN z dnia 21.IV.1978 r. IV KR 98/78, OSN PG z. 11/1978, poz. 110.

Podsumowując powyższe wywody należy stwierdzić, że ani przepis art. 156 § 1 k.k. nie „pochłania” przepisu art. 159 k.k., ani też, odwrotnie, nie zachodzi „konsumpcja” przepisu art. 156 § 1 k.k. przez art. 159 k.k.

W tych warunkach powinna być zatem zastosowana kumulatywna kwalifikacja prawna czynu z art. 159 k.k. i 156 § 1 k.k. w zw. z art. 10 § 2 k.k.¹⁵

Przyjęcie takiej kwalifikacji uczyni otwartym problem podstawy wymiaru kary wobec jednakowego zagrożenia w przepisach art. 159 i 156 § 1 k.k. oraz zawodności w tej sytuacji dyrektywy art. 10 § 3 k.k. To już jest jednak odrębne zagadnienie.¹⁶

Stanowisko SN zajęte w wyroku z dnia 8.VII.1983 r. — merytorycznie, jak starałem się wykazać, niewłaściwe — może spowodować pewną dezorientację w orzecznictwie sądów I instancji, gdzie dotychczas nie wahano się przed kumulatywną kwalifikacją z art. 159 (158 § 1) k.k. i art. 156 § 1 (2) k.k.¹⁷ Również w orzecznictwie SN kwalifikacja taka była akceptowana tak przez Izbę Karną, jak i przez Izbę Wojskową. Na przykład wyrokiem z dnia 20.IV.1977 r. V KR 52/79¹⁸ SN utrzymał w mocy wyrok sądu wojewódzkiego, którym to

wyrokiem osk. Wacław N. uznany został za winnego „czynu (...) wyczerpującego znamiona przestępstwa określonego w art. 159 i 156 § 1 k.k. w związku z art. 60 § 1 k.k.”, a wyrokiem z dnia 5.XI.1980 r. Rw 382/80¹⁹ utrzymał w mocy wyrok sądu I instancji skazujący m.in. Jerzego L. „za przestępstwo określone w art. 159 w zbiegu z art. 156 § 1 (...) k.k.”

Cała rzecz może nie warta byłaby aż takiej uwagi, gdyby prawidłowa kwalifikacja prawna była tylko zadośćuczynieniem jakiejś elegancji. Tak jednak nie jest. Pomijając już to, że trafna kwalifikacja bez dodatkowych informacji wiele mówi prawnikowi, ma ona poważne implikacje praktyczne. Sprzężona jest np. ściśle z opisem czynu. „Jeżeli (...) czyn sprawcy wykracza swoim zasięgiem poza ustawowe znamiona jednego z przepisów ustawy karnej i konieczne jest zastosowanie do tego czynu kumulatywnej kwalifikacji prawnej (...), to opis czynu zawarty w wyroku skazującym nie może także pomijać żadnego z tych elementów działania sprawcy, który dla kwalifikacji tej ma istotne znaczenie” — czytamy w wyroku SN z dnia 20.III.1973 r. V KRN 23/79.²⁰ Podkreśla się

¹⁵ Tak samo W. Sieracki: Glosa (...), WPP nr 3/1984, s. 409. Pozytywnie co do możliwości zbiegu przepisów art. 158 § 1 k.k. i art. 156 § 1 k.k. wypowiedzieli się: W. Wolter (w:) I. Andrejew, W. Swida, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 465; W. Radecki: Przestępstwa (...), s. 144. Można przypuszczać, że autorzy ci akceptują również kumulatywną kwalifikację z art. 159 i 156 § 1 k.k.

¹⁶ Nie przekonuje twierdzenie A. Ferencza (Kumulatywna kwalifikacja prawna czynu w kodeksie karnym, NP nr 4/1971, s. 513, przyp. 39), że „jeżeli zagrożenia są takie same, to i bez dyrektywy § 3 art. 10 k.k. sprawa byłaby jasna. Wówczas podstawą wymiaru kary stają się wszystkie (podkr. moje — P.W.) zbiegające się przepisy”. Przeczy temu dążenie orzecznictwa, aby uzyskać zawsze jeden przepis stanowiący podstawę wymiaru kary, np. przy przestępstwie ciągłym (uchwała SN z dnia 30.XI.1972 r. VI KZP 44/72, OSNKW nr 2-3/1973, poz. 20). Wydaje się, że w razie zbiegu w stosunku do jednego czynu przepisów jednakowo zagrożonych wypadnie powrócić — jeśli chodzi o podstawę wymiaru kary — do reguł wypracowanych jeszcze na gruncie art. 36 k.k. z 1932 r. Zob. w tej kwestii np. wyrok SN z dnia 23.X.1963 r. IV K 949/62, NP nr 4/1964, s. 423-428 z aprobowaną w tym zakresie glosą W. Woltera, tamże, s. 430. Zob. też J. Nowiński: Z problematyki wymiaru kary przy kumulatywnym zbiegu przepisów, NP nr 10-11-12/1981, s. 104. W sprawie SN V KR 52/77 (zob. niżej przyp. 18), w której jeden z czynów zakwalifikowany został z art. 159 i 156 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 1 k.k., za podstawę wymiaru kary przyjęto art. 159 k.k. w zw. z art. 60 § 1 k.k.

¹⁷ Por. wyniki badań W. Radeckiego: Przestępstwa (...), s. 151 (tab. 23) i 152 (tab. 24).

¹⁸ OSNKW nr 7-8/1977, poz. 83.

¹⁹ OSNKW nr 1-2/1981, poz. 5.

²⁰ OSNKW nr 10/1973, poz. 129. Podobnie wyrok SN z dnia 14.IX.1976 r. VI KRN 211/76, OSNKW nr 1-2/1977, poz. 6. Zagadnienie opisu w kontekście zbiegu wystąpiło też w orzecznictwie

też w orzecznictwie wpływ kwalifikacji na zastosowanie przepisów o recydywie i amnestii.²¹ Nade wszystko zaś prawidłowa kwalifikacja ma wpływ na ukształtowanie wymiaru kary. Jeżeli popełnienie przestępstwa (jednym czynem) łączy się z naruszeniem szeregu przepisów ustawy pozostających w zbiegu z przepisem, na podstawie którego sąd wymierzył karę, to okoliczność ta ma istotne znaczenie dla orzeczenia surowszej kary za to przestępstwo.²² Wynika to z większego ładunku społecznego niebezpieczeństwa czynu wyczerpującego znamiona kilku typów przestępstw.²³ Zubożając kwalifikację prawną przypisanego czynu, sąd pozbawia się tym samym istotnych

argumentów w sferze wymiaru kary.²⁴

Wskazane wyżej względy należy mieć na uwadze przy dokonywaniu subsumpcji określonego stanu faktycznego pod określone przepisy ustawy karnej.

Zrozumiałe są pewne upraszczające tendencje praktyki, nieskłonnej do „dzielenia włosa na czworo”, co generalnie należy ocenić dodatnio. Stanowisko wyrażone w głosowanym wyroku nie przyczyni się wszakże do ujednolicenia orzecznictwa i nie ułatwi ządania sądom rozpoznającym sprawy o przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu.

Piotr Wielbiński

ctwie przedkodeksowym. Zob. w tej kwestii II tezę postan. SN z dnia 8.IV.1964 r. Rw 416/64, OSNKW nr 9/1964, poz. 140 oraz postan. SN z dnia 2.XI.1964 r. Rw 1220/64, OSNKW nr 2/1965, poz. 18.

²¹ Por. wyrok SN powołany wyżej w przypis. 3 oraz wyrok SN z dnia 20.V.1971 r., I KR 63/71 OSPIKA z. 5/1972, poz. 83.

²² Teza pierwsza wyroku SN z dnia 6.IV.1977 r. V KR 45/77, OSNKW nr 7—8/1977, poz. 84. Por. też wyrok SN z dnia 18.XII.1974 r. V KR 341/74 (OSNKW nr 2/1975, poz. 25), który aprobuje: M. Cieślak, J. Waszczyński: Przegląd orzecznictwa SN z zakresu prawa karnego materialnego za rok 1975 — Część ogólna, Palestra nr 7/1977, s. 49—50 oraz H. Kempisty: *Metodyka pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 1974, s. 331. Nie jest to jednak pogląd powszechnie przyjęty, jak o tym świadczy stanowisko J. Nowińskiego: *Z problematyki (...)*, jw., s. 103.

²³ Por.: W. Wolter: *Kodeks karny — Zasady (...)*, s. 34; wyrok SN z dnia 7.III.1972 r. Rw 175/72 nr 5/1972, poz. 89. Podobnie również druga teza wyroku SN z dnia 9.V.1974 r. III KR 388/73, OSNKW nr 7—8/1974, poz. 137.

²⁴ Co akurat w układzie procesowym, w jakim zapadł głosowany wyrok, ma szczególne znaczenie, skoro rewizję od wyroku sądu I Instancji oparto na podstawie art. 387 pkt 4 k.p.k.

PRASA O ADWOKATURZE

Wokół adwokatury „zrobiło się” w życiu publicznym w marcu br. głośno, albowiem środki masowego przekazu (prasa, radio, telewizja) poświęciły jej sprawom szczególnie wiele miejsca.

Najpierw, w dniu otwarcia obrad pierwszego w bieżącym roku plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej ukazał się w „Trybunie Ludu” (nr 64 16—17 marca 1985 r.) artykuł pióra Lecha Winiarskiego pt. *Adwokatura na zakręcie*. Ze względu na brzemiennej treść tej publikacji, noszącej półoficjalny charakter partyjny, należy podać tu jej tekst w całości bez jakiegokolwiek komentarza, choć jest w niej tu i ówdzie wiele materiału dyskusyjnego:

„W życiu społecznym poważną rolę odgrywa środowisko adwokackie. Jest ono stosunkowo nieliczne. Obecnie skupia około 3 400 osób, w tym blisko 400 emerytów. W latach trzydziestych środowisko to liczyło od 4394 w roku 1929 do 7980 w ro-